

ORŁY LEGIONÓW POLSKICH - druga część artykułu Tomasza Zawistowskiego

Za datę powstania Legionów Polskich przyjmuje się 16 sierpnia 1914 roku. Niemniej władze austriackie zatwierdziły ich utworzenie dopiero 27 sierpnia rozkazem wodza naczelnego, arcyksięcia Fryderyka, wprowadzającym jednocześnie jako ubiór „siwy mundur w kroju i formie, jaki noszą polskie związki strzeleckie”.



Orzeł legionowy wyprodukowany w Krakowie w roku 1914 (fot. ze zbiorów autora)

Legiony szybko się rozrosły, a między poszczególnymi oddziałami pojawiło się wiele różnic w umundurowaniu, szczególnie w zakresie nakryć głowy i oznak stopni. Podobnie zresztą występowały różnice w typach używanych orłów – żołnierze I Brygady preferowali orły z literą S na tarczce wewnętrznej i bez koron, w II Brygadzie noszono orły z literą L, a pojawienie się z czasem korony na głowie orła przyjmowano zazwyczaj bez zastrzeżeń. O animozjach między brygadami wspominał Adolf Kotarba w swoim dzienniku pod datą 23 maja 1915 roku: „W dalszym ciągu strzelcy nasi zowują się po staremu »strzelcami«. Pułki nazywają się pułkami strzeleckimi. Słowa »Legiony« wcale się nie słyszy, a jeśli ktoś tę nazwę wspomni, to chyba przekąsem. Za »Legiony« uważamy II Brygadę; u nas strzelcy obrażają się, jeśli ktoś ich tą nazwą poczęstuje, i żywiołowo nie lubią być nazywani »legionistami«”.

Rzecz jasna, były to ogólne kierunki, które można nazwać swoistym fasonem, a nie sztywno ustalone zasady niedopuszczające wyjątków. Ponadto wielu żołnierzy zamiast lub obok orłów używało swoich pamiątkowych emblematów z lat przedwojennych; taka na przykład oznaka Polskich Drużyn Strzeleckich przypięta do munduru lub elementu oporządzenia w kolejnym roku wojny nadawała jej właścicielowi zasłużony status weterana o konspiracyjnym jeszcze rodowodzie.

Prawo do legalnego noszenia orłów na czapkach w Legionach od początku wojny było sytuacją wyjątkową. Polskie oddziały formowane i walczące w tym okresie u boku Francji czy Rosji możliwości takiej – mimo czynionych w tym kierunku starań – nie miały. Żołnierz 4. Pułku Piechoty LP, Stanisław Mirek, który w roku 1915 dostał się do rosyjskiej niewoli, tak wspominał spotkanie z rodakami: „odnaleźli nas żołnierze z organizowanego w Rosji Legionu Polskiego. Chcieli się od nas dużo dowiedzieć. Pytali o Warszawę, o stosunki panujące po drugiej stronie frontu. Odpisywali nasze legionowe piosenki. Prosilili o podarowanie im na pamiątkę orzełków”.



Fot. ze zbiorów autora

► Podporucznik Bolesław Maria Krzyżanowski „Czarny” z 5. Pułku Piechoty LP; pod orłem z ażurowo wyciętym polem tarczy amazonek widoczna jest nieregularna podkładka; zdjęcie wykonane przed czerwcem 1916 roku; płk dypl. Krzyżanowski dowodził w 1939 roku 24. Dywizją Piechoty

Co prawda długo trwały i głośnym echem odbiły się kolejne konflikty o symbolikę polskich oddziałów: o czarno-żółte opaski naramienne, o oznaki stopni i inne, wszystkie związane z traktowaniem Legionów przez naczelne dowództwo austriackie jako części składowej Obrony Krajowej (*Landwehr*), niemniej zwierzchność austriacka nie kwestionowała prawa legionistów do noszenia orłów na czapkach. Ciekawostką związaną z pierwszymi dniami działań polskich oddziałów na froncie jest meldunek Kazimierza Sosnkowskiego dla szefa sztabu austriackiej 7. dywizji kawalerii. Sosnkowski, wysławszy patrol w cywilnych ubraniach w okolice Przybysławic, informuje w swoim meldunku: „Ludzie wchodzący w skład patrolu w razie zetknięcia z c.k. wojskami austriackimi legitymować się będą czapkami strzeleckimi z

orzełkiem, które jednakże mieć będą nie na głowie, lecz w kieszeni. Uprzejmie proszę zawiadomić o powyższym odnośnie czynniki”.

Ewolucji podlegał sposób umieszczania oznaki na czapkach. O ile przed wojną zarówno strzelcy, jak i drużyniaczy przypinali swoje emblematy centralnie w połowie wysokości

otoku, o tyle z czasem punkt umieszczania orłów został podniesiony. W latach wojny najczęściej lokowano orły na maciejówkach w taki sposób, że górny szew otoku pokrywał się z górną krawędzią tarczy amazonek. Wprowadzenie kokard oficerskich wymusiło dalsze podwyższenie pozycji orła, całkowicie ponad otok czapek oficerów. Pozostałe szarże nosiły orła na oba sposoby – połowicznie na otoku bądź całkowicie poza nim.

Formy czapek żołnierskich w Legionach różniły się zasadniczo. Strzelcy z „obywatelskiej” I Brygady pozostali w zasadzie przy maciejówkach związkowych przedwojennego kroju i w pierwszych latach wojny wyróżniali się jako jedyny oddział wojskowy o takim kroju czapki. Sierżant Karol Krzewski, wracający do swego oddziału jesienią 1915 roku, wspominał: „Że nie był to transport 1-ej Brygady, poznałem od razu z tego, że żołnierze mieli na swoich legionowych łbach – nie maciejówki (o! alt-polnische Kopfbedeckung!), lecz czapki rogate, a oficerowie – odznaki austriackie na kołnierzach”. W marcu 1916 roku, korzystając z trzymiesięcznego wypoczynku na tyłach, dowództwo I Brygady wydało rozkaz o ujednoczeniu mundurów oficerskich. Nakryciem głowy przewidzianym w rozkazie była „czapka maciejówka koloru munduru z żółtym daszkiem i paskiem, bez wypustek, orzełek bez żadnej podkładki”.



Fot. ze zbiorów autora

► Jeden z widocznych na fotografii legionistów nosi oznakę PDS przypiętą do czapki jeszcze wiosną 1916 roku; zdjęcie podpisane „Kolega Dziadek i Steblicki / Wolczeck / 24 IV 1916”

Strzelecki fason

Umieszczanie wspomnianych w cytowanym rozkazie podkładek pod orłami to zwyczaj, który rozpowszechnił się dość szeroko, przede wszystkim w I Brygadzie. Jego źródłem mógł być sposób noszenia orłów na pierwszego wzoru czapkach kawalerii I Brygady. Mimo prób wyeliminowania tej mody przypadki używania podkładek pod orłami spotkać można było jeszcze w 1917 roku.

Kolejnym zwyczajem popularnym w I Brygadzie było noszenie na mundurach okrągłych znaczków z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego. Przyczepiano je poniżej orłów czapkowych bądź z boku czapki, do patek kołnierzy lub na piersiach bluz. Karol Krzewski wspominał: „byłem sierżantem liniowym 1 Brygady Józefa Piłsudskiego z trzema czerwonymi paskami na kołnierzu, z podobizną Komendanta (sprzedawaną przez N.K.N.!) na maciejówce”. Lekarz I Batalionu, a późniejszy premier, Felicjan Sławoj Składkowski, opisując zwłoki poległego w kwietniu 1915 roku żołnierza, zanotował: „Po lewej stronie kołnierza, na czerwonym pasku, oznace szarży, miniatura Komendanta, jaką wszyscy nosimy”.

Maciejówki zostały przyjęte do użytku przez pozostałe oddziały Legionów dopiero jesienią 1916 roku. Do tego czasu noszono czapki rogate, zwane przez ich przeciwników „habsbursko-jagiellońskimi kompromisówkami”. Józef Sitko, pełniący służbę w batalionie uzupełniającym 1. pp w Choczni, opisał moment wymiany mundurów po przemianowaniu oddziału na II Baon 3. pp, co miało miejsce 30 września 1914 roku: „Wyfasowaliśmy austriackie mundury polowe oraz rogatywki z orłem polskim nieco odmiennym od orła noszonego w Strzelcu. W związku z tym zniesiono w batalionie mundury strzeleckie i maciejówki”.



Fot. ze zbiorów autora

► Oznaka PDS noszona na mundurze obok znaczka z wizerunkiem Komendanta

Kapelusze zamiast maciejówek

Interesujące wspomnienie pozostawił po sobie płk Jerzy Krubski, który jako skaut w lipcu roku 1914 prowadził wycieczkę przez ziemię kielecką na Pieskową Skałę. Wybuch wojny zastał skautów w Ojcowie, wobec czego postanowili powrócić do Krakowa i zgłosić się do powstających oddziałów. Maszerującą na północ Kompanię Kadrową napotkali w Miechowie, gdzie młodych ochotników przyjęto do szeregów: „Zostaliśmy skierowani do budynku monopolu, gdzie kwaterowała Kadrówka. Tam otrzymaliśmy rosyjskie jednostrzałowe karabiny »berdanki« i naboje oraz wysłuchaliśmy w dużym skupieniu pierwszej w naszym życiu instrukcji, jak się należy z karabinem obchodzić i jak go używać. Wydano nam również orzełki strzeleckie, które z dumą i wzruszeniem umieściliśmy na naszych skautowych kapeluszach, zachowaliśmy bowiem w całości nasze mundury skautowe”.

Pół żartem, pół serio

Prasa polska z tego okresu bardziej lub mniej skutecznie przemyślała motywy patriotyczne, jednak skutkiem tego dzisiaj trudno niekiedy odnaleźć fakty ukryte wśród wszechobecnej poetyki państwowotwórczej. Patriotyzm jednak sobie, a życie żołnierskie sobie, wobec czego nie mogło zabraknąć i w historii polskiego orła elementów humorystycznych. Na przykład, jak wspominał płk Jan Dunin-Brzeziński: „porucznik Skarga był typem szlachcica sprzed 100 lat, świetnie konno jeździł, strzelał tak, że sobie z por. Pytlewskim z 1. pułku ułanów w podochoconym stanie orzełki na czapkach wzajemnie z rewolwerów zestrzeliwali”.

A że z różnych stron – tak obcych, jak i sprzymierzonych – padały na temat orła uwagi niekiedy krytyczne, niekiedy zaś złośliwe, docenić warto starą anegdotę przytoczoną przez gen. Mariana Kukiela: „Jest to tradycyjny orzeł wojsk polskich z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Ten sam na czapkach wojsk Księstwa, Królestwa i naszych uczeplił się szponami »tarczy Amazonek«, przypominającej rynglarz rycerski i rozpościera skrzydła do lotu. Na temat tej jego pozycji robił niesmaczne dowcipy już Wielki Książę Konstanty, podejrzewając naszego orła o czynności nieprzystojne, na co miał mu odrzec Chłopicki: – Tak, Wasza Cesarzowiczowska Mości, on to robił na prawie wszystkie stolice Europy, i na Moskwę także”.

Tomasz Zawistowski – autor trzech tomów monografii

polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego

Polskie orły do czapek w latach 1917-1945

Tekst pochodzi z numeru 9/2014 miesięcznika „Pamięć.pl”



[Trzecia część tekstu ukazała się w numerze 11/2014 „Pamięć.pl”.](#)

Liczba wejść: 34123, od Data publikacji 09.11.2016